

Sygn. akt I ACa 809/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 listopada 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Maciej Dobrzyński (spr.)

Sędziowie: SA Hanna Muras

SO (del.) Paweł Pyzio

Protokolant: st. sekr. sąd. Monika Likos

po rozpoznaniu w dniu 25 października 2013 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy ze skargi (...) sp. z o.o. z siedzibą w W.

przeciwko S. z siedzibą we W.

o uchylenie wyroku sądu polubownego

na skutek apelacji skarżącego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 27 lutego 2013 r., sygn. akt XVI GC 250/12

1. oddala apelację,

2. zasądza od (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. na rzecz S. z siedzibą we W. kwotę 900 (dziewięćset) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

I ACa 809/13

UZASADNIENIE

W skardze z dnia 27 marca 2012 r. (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. wniosła o uchylenie wyroku sądu polubownego - Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej w W. z dnia 10 stycznia 2012 r., sygn. akt SA 124/11, w którym to orzeczeniu zasądzona została od skarżącej na rzecz S. z siedzibą we W. kwota 200.000 zł z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 5 kwietnia 2011 r. do dnia zapłaty. Nadto skarżąca wniosła o zasądzenie od przeciwnika kosztów procesu według norm przepisanych.

W odpowiedzi na skargę z dnia 11 czerwca 2012 r. S. z siedzibą we W. wniosła o oddalenie skargi oraz o zasądzenie od skarżącej zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm prawem przepisanych.

Wyrokiem z dnia 27 lutego 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił skargę oraz zasądził od (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. na rzecz S. z siedzibą we W. kwotę 1.217 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 1.200 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd I instancji oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych oraz rozważaniach prawnych:

W dniu 5 listopada 2010 r. (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. (dalej również jako skarżąca) oraz S. z siedzibą we W. (dalej również jako uczestnik) zawarły porozumienie o zachowaniu poufności. Porozumienie miało na celu utrzymanie w ścisłej tajemnicy informacji poufnych każdej ze stron, uzyskanych przy okazji rozważanej przez strony współpracy kapitałowej, które zasadniczo stanowiły tajemnice handlowe i tajemnice obu przedsiębiorstw. Zgodnie z art. 1 pkt 1.11 porozumienia skarżąca zobowiązała się do niezatrudniania pracowników uczestnika w okresie obowiązywania umowy oraz przez okres dwunastu miesięcy od jej rozwiązania. Każdorazowe naruszenie postanowienia art. 1 pkt 1.11 miało podlegać karze w wysokości 200.000,00 zł (art. 3.1.). Jednocześnie strony zastrzegły, że w przypadku poniesienia przez którąś ze stron szkody w wyniku niedotrzymania przez drugą stronę warunków porozumienia, strona poszkodowana ma prawo do dochodzenia na zasadach ogólnych odszkodowania odpowiadającego wysokości poniesionej szkody, z wyłączeniem prawa do żądania odszkodowania z tytułu jakichkolwiek szkód pośrednich - wyłącznie to obejmowało także prawo do domagania się odszkodowania z tytułu utraconych korzyści i spodziewanych zysków (art. 3.2.). Odpowiedzialność każdej ze stron była ograniczona do strat rzeczywistych i do kwoty 3.000.000 zł (art. 3.3.). Strony zastrzegły nadto, że wszelkie spory wynikające z porozumienia lub pozostające z nim w związku będą rozstrzygane polubownie, a w przypadku gdy strony w terminie 60 dni nie dojdą do polubownego rozwiązania, spory będą ostatecznie rozstrzygane przez Sąd Arbitrażowy przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie (art. 2).

J. K. świadczył pracę na rzecz spółki Si- (...) w okresie od 1 marca 2009 r. do 31 stycznia 2011 r. W dniu 23 grudnia 2010 r. J. K. zawarł umowę o pracę ze spółką (...). Zatrudnienie trwało kilka miesięcy.

W dniu 18 kwietnia 2011 r. uczestnik wniósł do Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej w W. (dalej jako Sąd Arbitrażowy lub Sąd Polubowny) pozew przeciwko skarżącej o zapłatę kwoty 200.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 5 kwietnia 2011 r. do dnia zapłaty, tytułem kary umownej za naruszenie art. 1.11. ww. porozumienia, w ten sposób, że w okresie obowiązywania porozumienia zatrudniła J. K.. W wyroku z dnia 10 stycznia 2012 r. Sąd Arbitrażowy uznał zasadność powództwa.

Opierając się na powyższych, bezspornych między stronami, ustaleniach faktycznych, Sąd Okręgowy uznał, że skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego nie zasługiwała na uwzględnienie. Przede wszystkim w ocenie Sądu I instancji skarżąca nie wykazała, aby wyrok z dnia 10 stycznia 2012 r. był sprzeczny z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej, tj. aby zaistniała podstawa uchylenia wyroku sądu polubownego wskazana w art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c.

Sąd Okręgowy wskazał, że z art. 1206 k.p.c. wynika, iż w przypadku wniesienia skargi zakres kognicji sądu powszechnego jest zawężony do badania formalnej poprawności wydania wyroku przez sąd arbitrażowy oraz jego zgodności z porządkiem prawnym Rzeczypospolitej Polskiej. Sąd powszechny nie występuje przy tym w roli sądu II instancji w stosunku do sądu polubownego, w szczególności nie ocenia zasadności wydanego wyroku. Sąd powszechny kontroluje wyłącznie, czy sąd polubowny przy wydawaniu orzeczenia nie zastosował norm prawa procesowego lub materialnego, które nie są znane polskiemu ustawodawcy, bądź też które nie mogły mieć zastosowania w ustalonym stanie faktycznym, ewentualnie, czy dokonane rozstrzygnięcie nie konstytuuje stanu prawnego, który nie stanowi konsekwencji poprawnie zastosowanych norm polskiego porządku prawnego. Naruszenie dokonane przez sąd polubowny musi być przy tym na tyle istotne, że w sposób jaskrawy wykracza poza swobodę interpretacji przepisów prawa, pozostawioną instytucjom te przepisy stosującym.

Strona skarżąca w pierwszym rzędzie zarzuciła, iż zastrzeżenie w porozumieniu stron zakazu zatrudniania pracowników uczestnika przez skarżącą było bezwzględnie nieważne, jako naruszające prawo osób fizycznych do wyboru miejsca pracy i charakteru zatrudnienia. Naruszenie tego zapisu nie mogło zatem skutkować naliczaniem kary umownej.

Stanowisko to uznane zostało przez Sąd I instancji za nietrafne. Wyrażona w art. 353¹ k.c. zasada swobody umów umożliwia zawieranie tego typu porozumień, jeśli zawierane są one przez podmioty wobec siebie konkurencyjne, by wykluczyć przepływ poufnych informacji, w tym tych posiadanych przez pracowników tych podmiotów. Nie można przy tym zaklasyfikować takich porozumień jako sprzeciwiających się właściwości stosunku, ustawie czy

zasadom współzycia społecznego, bowiem ustawodawca w art. 101¹ k.p. przewidział możliwość ograniczenia zasady swobody zatrudnienia na rzecz ochrony istotniejszego dobra, za jakie uznał poufne informacje pracodawcy. Na mocy tego przepisu pracodawca może zagwarantować sobie bezpieczeństwo posiadanych informacji, podpisując z pracownikiem stosowaną umowę obejmującą zakaz konkurencyjnego zatrudnienia. Zdaniem Sądu Okręgowego brak jest przesłanek, które kazałyby uznać za niedopuszczalne złożenie zobowiązania przez pracodawcę konkurencyjnego do niezatrudniania pracownika innego pracodawcy. Niezależnie bowiem od tego, czy mamy do czynienia ze zobowiązaniem samego pracownika do niepodjęcia pracy, czy też zobowiązaniem konkurencyjnego pracodawcy do niezatrudniania, każde z tych zobowiązań odnosi ten sam skutek, tj. może rodzić odpowiedzialność strony obowiązanej za ewentualne zatrudnienie pracownika u konkurencyjnego pracodawcy. Złożenie takiego zobowiązania przez pracodawcę konkurencyjnego może przy tym stanowić dla danego pracodawcy pewniejszą gwarancję niezatrudnienia. Sąd I instancji podkreślił, że powoływana przez skarżącą konstytucyjna zasada swobody zatrudnienia dotyczy w równej mierze obu stron stosunku pracy. Pracodawca nie ma tym samym obowiązku zatrudnić danego pracownika. Jest to pozostawione jego swobodzie wyboru.

Ponieważ sporne zobowiązanie stanowiło zobowiązanie do spełnienia świadczenia niepieniężnego, jego niewykonanie mogło zostać sankcjonowane zapłatą kary umownej (art. 483 k.c.). W związku z tym, omawianego zapisu przedmiotowego porozumienia, jak i zastrzeżenia jego wykonania pod rygorem zapłaty kary umownej, nie można było uznać za sprzeczne z porządkiem prawnym Rzeczypospolitej Polskiej.

Co do podnoszonego równoległe przez skarżącą zarzut, iż zawarte w art. 3.1. porozumienia zobowiązanie do zapłaty kary umownej nie odnosiło się do zakazu zatrudniania pracownika w sytuacji, gdy pracownik ten nie posiadał poufnych informacji o zakładzie pracy uczestnika, Sąd I instancji wskazał, iż był to zarzut o charakterze oceny, odnoszący się do zasadności wykładni oświadczeń woli stron, dokonanej przez Sąd Arbitrażowy. Zarzut ten nie kwalifikował się więc jako zarzut naruszenia zasad porządku prawnego i nie mógł być przedmiotem rozpoznania przez sąd powszechny w ramach skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego.

Odnośnie zarzutu, iż sposób sformułowania przez strony porozumienia zapisu o karze umownej, uzależniał jej naliczenie od zaistnienia rzeczywistej szkody, Sąd Okręgowy odwołał się do art. 484 § 1 k.c., który wyraźnie stanowi, że w razie niewykonania zobowiązania, wierzycielowi należy się kara umowna niezależnie od zaistnienia szkody po jego stronie. Wykładnia tego przepisu potwierdzona została przez Sąd Najwyższy w uchwale siedmiu sędziów z dnia 6 listopada 2003 r., sygn. akt III CZP 61/03, mającej moc zasady prawnej. Skoro więc skarżąca sama przyznała, że w podpisanym przez nią porozumieniu został zawarty zapis konstytuujący karę umową za nieprzebranie zobowiązań wynikających z tego porozumienia, to miała ona świadomość tego, że kara ta będzie egzekwowana w sytuacji niewykonania przez nią tego zobowiązania, niezależnie od poniesienia przez drugą stronę faktycznej szkody, co wpisane jest w naturę tej instytucji prawnej. Nadto redakcja art. 3 porozumienia wykluczała jego wykładnię prezentowaną przez skarżącą. Punkt 3.1 tego artykułu wyraźnie stanowił, że każde naruszenie zakazu zatrudniania będzie podlegało karze w wysokości 200.000 zł. Natomiast następny punkt, tj. 3.2, zaczyna się od słów, że w przypadku poniesienia przez stronę szkody w wyniku niedotrzymania przez drugą stronę warunków niniejszego postanowienia, strona poszkodowana ma prawo dochodzenia odszkodowania na zasadach ogólnych. Wynikało z tego, że zastrzeżenie znajdujące się w pkt 3.3, ograniczające odpowiedzialność stron do strat rzeczywistych i kwoty 3.000.000 zł, odnosiło się wyłącznie do pkt 3.2. Odpowiedzialność z tytułu kary umownej została bowiem wyraźnie oddzielona od przesłanki szkody.

Zarzut przedwczesności powództwa oparty został na treści art. 2 porozumienia, w którym postanowiono, iż wszelkie spory wynikające z porozumienia lub pozostające z nim w związku, będą rozstrzygane polubownie, a w przypadku gdy strony w ciągu 60 dni nie dojdą do polubownego rozwiązania, spory będą ostatecznie rozstrzygane przez sąd polubowny. Zapis ten nie ma charakteru materialnoprawnego, nie decyduje o wymagalności świadczenia z kary umownej, które, jako świadczenie bezterminowe, jest wymagalne od dnia wyznaczonego przez wierzyciela w wezwaniu skierowanym do dłużnika. Przytoczony zapis ma charakter obligacyjnej normy procesowej, decydującej o momencie wszczęcia postępowania przed sądem polubownym. Zgodnie z art. 1193 k.p.c. zarzut naruszenia określonych przez

strony zasad postępowania przed sądem polubownym strona powinna podnieść niezwłocznie w trakcie postępowania przed tym sądem i nie może takiego zarzutu podnosić w skardze o uchylenie wyroku sądu polubownego.

Odnosząc się do zarzutu braku miarkowania zasądzonej kary umownej, Sąd Okręgowy odwołał się do argumentacji powołanej już na wstępie przedmiotowych rozważań. Zarzut z art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c. można formułować w oparciu o okoliczność naruszenia normy bezwzględnie obowiązującej. Normy takiej nie konstruuje art. 484 § 2 k.c., który daje sądowi możliwość miarkowania kary umownej, jeśli uzna ją za wygórowaną. Skoro Sąd Polubowny uznał, iż w przedmiotowej sprawie naliczona kara umowna nie była wygórowana, nie miał obowiązku jej miarkowania. Jednocześnie Sąd I instancji nie stwierdził, aby Sąd Arbitrażowy przy dokonaniu tego ustalenia naruszył zasadę swobodnej oceny dowodów lub jakąś normę procesową, zaliczaną do zasadniczych norm procesu cywilnego, przez co nie było podstaw, by podważać tak dokonane ustalenie Sądu Polubownego o braku wygórowania kary umownej.

O kosztach postępowania Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz art. 99 k.p.c.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniosła skarżąca, zaskarżając go w całości. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła:

1/ naruszenie prawa materialnego, a to art. 353¹ k.c. w zw. z art. art. 65 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP oraz z art. 10 ust. 1 k.p. poprzez błędną jego wykładnię i przyjęcie, że porozumienie zawarte przez strony nie zawierało postanowień bezwzględnie nieważnych w sytuacji gdy stosowanie w umowie dwóch podmiotów gospodarczych ograniczeń polegających na nakładaniu na tę ze stron, która zatrudni pracownika drugiej strony, obowiązku zapłaty kary umownej jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego jest kolidujące z zasadą wolności pracy, stanowi naruszenie prawa osób fizycznych do wyboru miejsca pracy i charakteru zatrudnienia pociągające za sobą bezwzględną nieważność takiego zastrzeżenia (sprzeczność z art. 65 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP oraz z art. 10 ust. 1 k.p. oraz art. 353¹ k.c.),

2/ naruszenie prawa materialnego, a to art. 101¹ k.p. poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że porozumienie zawarte przez strony ma charakter porozumienia, o którym mowa w treści art. 101¹ k.p. prowadzące do błędnego uznania, że skutek porozumienia jest taki sam jak skutek umowy o zakazie konkurencji określonej w art. 101¹ k.p.,

3/ naruszenie przepisów postępowania, a to art. 1206 k.p.c. poprzez przyjęcie, że zarzut przedwczesności powództwa oparty na treści art. 2 porozumienia nie ma charakteru materialnoprawnego, a jednocześnie ma charakter zarzutu naruszenia określonych norm postępowania przed tym sądem i nie można takiego zarzutu podnosić w skardze o uchylenie wyroku sądu polubownego,

4/ naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 484 § 2 k.c. w zw. z art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c. poprzez przyjęcie, że norma wskazana w art. 484 § 2 k.c. nie ma charakteru normy bezwzględnie obowiązującej w oparciu o którą można formułować zarzut naruszenia art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c.,

5/ naruszenie prawa materialnego, a to art. 65 § 2 k.c. poprzez wyjście w toku wykładni poza granice wyznaczone tymże przepisem, jak również poza treść złożonych w formie pisemnej oświadczeń woli stron podlegających wykładni, tj. treści zawartego przez strony porozumienia,

6/ naruszenie przepisów postępowania, a to art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę dowodu z porozumienia prowadzącą do błędnego ustalenia stanu faktycznego sprawy i przyjęcia że porozumienie nie miało charakteru antykonkurencyjnego naruszającego podstawowe zasady porządku prawnego w Rzeczypospolitej Polskiej.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżąca wniosła o:

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uchylenie wyroku Sądu Polubownego z dnia 10 stycznia 2012 r., sygn. akt SA 124/11, w całości oraz zasądzenie kosztów procesu, w tym także kosztów zastępstwa adwokackiego za I instancję w wysokości 1200 zł oraz 17 zł tytułem opłaty skarbowej za udzielone pełnomocnictwo;
- zasądzenie od uczestnika na rzecz skarżącej kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym, w tym także kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych;
- ewentualnie, uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację z dnia 29 maja 2013 r. uczestnik wniósł o oddalenie apelacji oraz zasądzenie od skarżącej zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja skarżącej jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

W pierwszym rzędzie strona skarżąca podtrzymała w apelacji zarzut bezwzględnej nieważności postanowienia porozumienia z dnia 5 listopada 2010 r. zastrzegającego karę umowną w wysokości 200.000 zł na wypadek naruszenia przez spółkę (...) zobowiązania do niezatrudniania w okresie obowiązywania umowy oraz przez okres dwunastu miesięcy od jej rozwiązania pracowników spółki S. Zdaniem skarżącej postanowienie to naruszało zasady współzycia społecznego, bowiem kolidowało z zasadą wolności pracy i naruszało prawo osób fizycznych do wyboru miejsca pracy i charakteru zatrudnienia. Przeciwnie stanowisko Sądu I instancji naruszało art. 353⁽¹⁾ k.c. w zw. z art. 65 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP oraz z art. 10 ust. 1 k.p.

Art. 65 ust. 1 Konstytucji RP stanowi, że każdemu zapewnia się wolność wyboru i wykonywania zawodu oraz wyboru miejsca pracy. Wyjątki określa ustawa. Z kolei zgodnie z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw. Według art. 10 § 1 k.p. każdy ma prawo do swobodnie wybranej pracy. Nikomu, z wyjątkiem przypadków określonych w ustawie, nie można zabronić wykonywania zawodu.

Ani przepisy Konstytucji RP ani przepisy Kodeksu pracy nie stanowią źródła roszczenia o zawarcie umowy o pracę, a tym bardziej zatrudnienia w określonym miejscu pracy. Akty te ani nie gwarantują każdemu prawa do pracy (w warunkach społecznej gospodarki rynkowej, a taki ustrój gospodarczy panuje w Rzeczypospolitej Polskiej zgodnie z art. 20 Konstytucji RP, byłaby to obietnica niemożliwa do zrealizowania), ani wykonywania określonego zawodu, ani miejsca zatrudnienia. Prawo zapewnia natomiast obywatelom swobodę wyboru zarówno co do samej decyzji o podjęciu pracy (generalna zasada braku obowiązku pracy - art. 65 ust. 2 Konstytucji RP), jak i wyboru rodzaju pracy.

Prawo do pracy realizuje się najczęściej przez złożenie przez pracownika i pracodawcę zgodnych oświadczeń woli w przedmiocie zatrudnienia pracownika (vide art. 11 k.p.), ewentualnie konkretny przepis prawa może przyznać pracownikowi roszczenie o zawarcie umowy o pracę. Co do zasady pracodawcy przysługuje swoboda w zatrudnianiu pracowników, a jej ograniczenia wynikają z konieczności przestrzegania zasady równości wobec prawa oraz niedyskryminacji (art. 32 Konstytucji RP oraz art. 11² k.p., art. 11³ k.p., art. 18^{3a}-18^{3e} k.p.).

Oceniając sporne postanowienie porozumienia z dnia 5 listopada 2010 r. w kontekście przywołanych przez stronę skarżącą regulacji dotyczących wolności pracy, w tym wolności wyboru miejsca pracy, zgodzić należało, że z konkluzją Sądu Okręgowego, że nie naruszało ono obowiązującego prawa, w tym w szczególności przytoczonych norm konstytucyjnych i kodeksowych.

Z art. 1 ust. 1.1 przedmiotowego porozumienia wynika, że celem jego zawarcia było utrzymanie w tajemnicy informacji poufnych, uzyskanych przez stronę porozumienia od drugiej strony, przy okazji rozważanej przez strony współpracy

kapitałowej. Jednym z elementów porozumienia o zachowaniu poufności było zobowiązanie się spółki (...) do niezatrudniania pracowników spółki S. w okresie obowiązywania porozumienia oraz przez okres dwunastu miesięcy od jego rozwiązania (art. 1 ust. 1.11).

Skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego nie jest środkiem służącym badaniu czy Sąd Arbitrażowy słusznie przyjął, że zobowiązanie z art. 1 ust. 1.11 porozumienia odnosiło się do wszystkich pracowników uczestnika (czy też, mając na względzie jego cel, winno znaleźć zastosowanie jedynie do tych pracowników spółki S. którzy dysponowali informacjami poufnymi) oraz czy J. K. posiadał jakiegokolwiek informacje poufne. Te ustalenia Sądu Polubownego pozostawały poza zakresem kontroli sądu powszechnego. Niewątpliwie w sprawie było natomiast to, że strony korzystając z zasady swobody umów, w określonej sytuacji (rozważana współpraca kapitałowa), uznały za konieczne uregulowanie kwestii dotyczących zachowania poufności istotnych informacji ujawnianych w toku prowadzonych negocjacji. Mamy zatem do czynienia z regulacją odnoszącą się do istotnych dla przedsiębiorcy dóbr składających się na tzw. tajemnicę przedsiębiorstwa (art. 1 ust. 1.2 porozumienia). Ich znaczenie we współczesnym obrocie gospodarczym jest oczywiste i podlegają one ochronie przez przepisy prawa powszechnie obowiązującego, np. art. 11 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (t. jedn. Dz. U. z 2003 r. Nr 153, poz. 1503 ze zm.). Nie ma zatem przeszkód, aby kontrahenci w określonych sytuacjach sami umownie regulowali kwestię ochrony informacji poufnych, zaciągali w tym przedmiocie wzajemne zobowiązania i sankcjonowali ich naruszenie np. obowiązkiem zapłaty kary umownej. Jak trafnie zauważył Sąd I instancji mamy w takim przypadku do czynienia z zobowiązaniem o charakterze niepieniężnym, zatem - stosownie do art. 483 § 1 k.c. - jego niewykonanie lub nienależyte wykonanie może być zagrożone obowiązkiem zapłaty kary umownej.

Zobowiązanie się do niezatrudniania przez określony czas pracowników drugiej strony niewątpliwie ogranicza swobodę działania podmiotu zobowiązanego. Nie można w tym jednak upatrywać naruszenia reguł wolności gospodarczej, skoro sama strona korzystająca z autonomii woli, zobowiązuje się do niepodejmowania określonych działań, przy czym zobowiązanie, praktycznie, jedynie w minimalnym zakresie wpływa na możliwość swobodnego prowadzenia przez nią działalności gospodarczej.

Jak już powyżej była o tym mowa przytoczone przez skarżącą przepisy Konstytucji RP oraz Kodeksu pracy nie kreują po stronie jakiegokolwiek pracownika roszczenia o nawiązanie stosunku zatrudnienia. Pracodawca nie może natomiast w swojej polityce zatrudnienia naruszać zasad równości i niedyskryminacji pracowników. Strona skarżąca w tym kierunku nie przedstawiła argumentacji, jednakże stwierdzić należy, że reguły te nie zostały naruszone w sytuacji, gdy spółka (...) zobowiązała się do niezatrudniania pracowników spółki S. z uwagi na ochronę informacji poufnych. Zauważyć należy, że nie chodzi wyłącznie o to, aby pracownicy nie przekazywali informacji poufnych podmiotom trzecim (w domyśle nowemu pracodawcy), ale też o zapobieżenie nieuczciwym próbom pozyskiwania pracowników przez konkurentów (jest to możliwe w sytuacji, gdy podmiotowi trzeciemu udostępnia się informacje dotyczące warunków pracy, wynagrodzeń). Nie ulega przecież wątpliwości, że w obecnych czasach możliwość prowadzenia efektywnej działalności gospodarczej w dużej mierze uzależniona jest od fachowej i stabilnej kadry pracowniczej.

Sąd Apelacyjny zauważa, że mamy w niniejszej sprawie do czynienia z pewnym konfliktem chronionych dóbr, tj. wolnością pracy i ochroną tajemnicy przedsiębiorstwa. To drugie z chronionych dóbr stanowiło uzasadnienie dla zobowiązania się strony skarżącej w sposób wskazany w art. 1 ust. 1.11 porozumienia. Brak było zatem podstaw, aby zarzucić przedmiotowemu postanowieniu, iż uderza w zasadę równości wobec prawa oraz zasadę niedyskryminacji w zatrudnieniu.

Mając na względzie okoliczność, że strona skarżąca wskazała także na naruszenie art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, zauważyć należało, że rozwiązanie przyjęte w spornym postanowieniu miało charakter proporcjonalny, przewidywało bowiem obowiązek niezatrudniania pracowników uczestnika w okresie obowiązywania porozumienia oraz przez okres jednego roku od jego rozwiązania. Tym samym rozwiązanie takie nie uderzało w istotę wolności pracy. Zauważyć nadto należało, że z punktu widzenia pracowników spółki S. przedmiotowe porozumienie skutkowało tym, że przez okres jednego roku po rozwiązaniu tego porozumienia nie mogli liczyć na zatrudnienie w spółce (...) (choć, jak pokazują okoliczności niniejszej sprawy, twierdzenie to nie znalazło potwierdzenia w rzeczywistości i skarżąca skutecznie

zatrudniła pracownika uczestnika). Oczywiście mowa jest o skutku faktycznym przedmiotowego porozumienia, bowiem jeżeli chodzi o skutki prawne, to nie mogło ono regulować sfery prawnej osób trzecich. Porozumienie tworzyło jedynie więź obligacyjną pomiędzy spółkami (...) oraz S.. W sensie prawnym sporne porozumienie nie mogło oczywiście ograniczać uprawnień pracowników uczestnika do swobody wyboru pracodawcy.

Niezależnie od powyższego zauważyć należało, że zawarcie porozumienia nie oznaczało, iż pracownicy uczestnika nie mogli podjąć zatrudnienia u innych pracodawców, w tym prowadzących działalność konkurencyjną. W tym miejscu zastrzec oczywiście należy, że poza ustaleniami niniejszej sprawy pozostawało to, czy pracownicy spółki S. w relacjach ze swoim pracodawcą mieli zawarte umowy dotyczące zakazu konkurencji. Powyższe twierdzenia podniesione zostały jedynie z uwagi na rozważania skarżącego zawarte w apelacji dotyczące przepisów Kodeksu pracy o zakazie konkurencji (art. 101⁽¹⁾-101⁽⁴⁾ k.p.).

Po pierwsze, rozważania apelującego na temat art. 101¹-101⁴ k.p. nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, ponieważ nie odnosiły się do okoliczności sprawy. Sąd Okręgowy odwołał się do art. 101¹ k.p. jedynie w tym celu, aby wskazać, że prawo dopuszcza ograniczenie zasady swobody zatrudnienia, aby chronić inne dobro - poufne informacje pracodawcy. Z uzasadnienia wyroku Sądu I instancji nie wynikało natomiast, aby Sąd ten uznał, że ww. przepis ma zastosowanie w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy.

Po drugie, nie można jednak czynić porównań i wyciągać wniosków między zakazem konkurencji zawierającym pomiędzy pracownikiem a pracodawcą, a porozumieniem dwóch podmiotów gospodarczych w przedmiocie niezatrudniania pracowników jednej strony przez drugą przez pewien okres czasu. Skutki tego drugiego są zupełnie inne i podlega ono ocenie na podstawie innych kryteriów i przepisów prawa.

W świetle powyższego nie mógł zostać uznany za trafny zarzut dotyczący naruszenia przez Sąd I instancji art. 101¹ k.p.

Strona skarżąca zakwestionowała stanowisko Sądu Okręgowego, iż w przypadku oparcia skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego na art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c., tj. sprzeczności z klauzulą porządku publicznego, zarzut musi odnosić się do normy, która ma charakter bezwzględnie obowiązujący. Nie był to zarzut trafny, albowiem jak wskazuje się w piśmiennictwie przez podstawowe zasady porządku prawnego należy rozumieć fundamentalne zasady konstytucyjne dotyczące ustroju społeczno-gospodarczego, jak również naczelną zasadę rządzącą poszczególnymi dziedzinami prawa materialnego i procesowego. Zatem, jedynie normy bezwzględnie wiążące, i to tylko te, którym przypisuje się podstawowe znaczenie, mogą uzasadniać odwołanie się do klauzuli porządku publicznego. Stosowanie przedmiotowej klauzuli nie służy bowiem naprawianiu wszelkich nieprawidłowości i wad wyroków sądów polubownych, ale ma chronić integralność porządku publicznego (np. T. Ereciński, K. Weitz, Sąd arbitrażowy, Warszawa 2008, str. 399). Inną natomiast kwestią jest to - i tu należało podzielić zarzuty skarżącej - że Sąd Okręgowy błędnie uznał, że przepis art. 484 § 2 k.c. dotyczący miarkowania kary umownej nie ma charakteru bezwzględnie obowiązującego. Wskazany przepis należy do tzw. prawa sędziowskiego i ma charakter normy iuris cogentis.

Zasądzenie przez sąd polubowny oczywiście rażąco wygórowanej kary umownej może naruszać klauzulę porządku publicznego i stanowić podstawę uchylenia wyroku (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2002 r., III CKN 492/01, LEX nr 407129). Jednakże w niniejszej skardze spółka (...) nie wykazała, aby kara umowna zastrzeżona w art. 3 ust. 3.1 porozumienia spełniała ww. kryteria, tj. była w sposób oczywisty rażąco wygórowana. Podkreślić należy, że same strony w ramach swobody kontraktowania ustaliły, że naruszenie zobowiązania określonego w art. 1 ust. 1.11 porozumienia sankcjonowane będzie karą w wysokości 200.000 zł. Strona skarżąca nie wykazała, aby z uwagi na określone okoliczności niniejszego przypadku obowiązek zapłaty kary w takiej wysokości skutkowało uznaniem jej za rażąco wygórowaną. Za zupełnie nieadekwatne uznać należało odwołanie się przez apelującą do wysokości wynagrodzenia pracownika J. K. oraz do przepisów Kodeksu pracy o zakazie konkurencji dotyczących relacji pracodawca - pracownik.

Podkreślić należy, że ingerencja organu stosującego prawo w ustalone przez same strony postanowienie umowne dotyczące wysokości kary musi być wynikiem oceny całokształtu okoliczności danego przypadku, w świetle których

organ ten dochodzi do przekonania, że kara ta jest rażąco wygórowana. Oczywiście niewystraszające jest samo przekonanie strony zobowiązanej do zapłaty kary, iż jest ona rażąco wygórowana. Jak w każdym przypadku stosowania przepisu mającego charakter prawa sędziowskiego, stosujący go organ korzysta z dużej swobody wynikający z samej nieokreśloności kryterium „rażącego wygórowania”. Decyzja sądu polubownego co do tego czy istniały w konkretnym przypadku podstawy do miarkowania kary umownej korzysta z jeszcze większej ochrony niż w przypadku kontroli decyzji sądu powszechnego rozstrzygającego sprawę w I instancji, bowiem podważenie orzeczenia arbitrażowego możliwe jest jedynie wówczas, gdy brak miarkowania jest nie do pogodzenia z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej. Skarżąca nie wykazała, aby taka sytuacja miała miejsce w niniejszym przypadku.

Ostatecznie zatem zarzut dotyczący naruszenia art. 484 § 2 k.c. w zw. z art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c. nie mógł zostać uznany za trafny.

Za całkowicie niezasadne uznać należało te zarzuty apelacji, które wskazywały na naruszenie przez Sąd I instancji art. 1206 k.p.c. (z uzasadnienia apelacji wynikało, że chodziło skarżącej o art. 1206 § 1 pkt 4 k.p.c. oraz art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c.) poprzez nieuwzględnienie zarzutu przedwczesności powództwa. Spółka (...) zarzut ten opierała na treści art. 2 porozumienia, zgodnie z którym wszelkie spory wynikające z tego porozumienia lub pozostające w związku z nim miały być rozstrzygane polubownie, a dopiero gdy strony w ciągu 60 dni nie dojdą do polubownego rozwiązania sporu miały być ostatecznie rozstrzygane przez Sąd Arbitrażowy. Skarżąca wskazała, że zaniechanie przez spółkę S. próby polubownego rozwiązania sprawy przed skierowaniem pozwu do Sądu Polubownego miało wpływ na wymagalność roszczenia o zapłatę kary umownej. Stanowisko to należało uznać za błędne. Kwestia wymagalności roszczenia należy do zagadnień regulowanych przez prawo materialne, natomiast art. 2 porozumienia zawierał jedynie postanowienia dotyczące sposobu rozstrzygania ewentualnych sporów stron, w tym zapis na sąd polubowny, nie wpływał zatem w żaden sposób na kwestię wymagalności roszczenia.

Niezależnie od powyższego zauważyć należało, że uczestnik wezwał skarżącą do zapłaty kary umownej pismem z dnia 21 lutego 2011 r., natomiast skarżąca odmówiła zapłaty w piśmie z dnia 8 marca 2011 r. (k. 20 akt arbitrażowych - pismo z dnia 8 marca 2011 r.; k. 24 akt arbitrażowych - pismo z dnia 21 lutego 2011 r.). Następnie, pismem z dnia 25 marca 2011 r. uczestnik ponowił żądanie zapłaty, wskazując jako nieprzekraczalny termin zapłaty dzień 4 kwietnia 2011 r. Skarżąca ponownie odmówiła zapłaty (k. 25-28 akt arbitrażowych - pismo z dnia 25 marca 2011 r.; k. 29 akt arbitrażowych - pismo z dnia 31 marca 2011 r.). Dopiero po powyższej wymianie pism, w dniu 14 kwietnia 2011 r., spółka S. wniosła pozew do Sądu Arbitrażowego (k. 2-30 akt arbitrażowych - pozew). Uczestnik podjął zatem próbę przedsądowego rozwiązania sporu, jednak wymiana korespondencji wskazała na jednoznaczny brak zamiaru zapłaty przez spółkę (...). W sytuacji, gdy strony pozostają w sporze co do obowiązku zapłaty kary umownej do chwili obecnej, okoliczność, że uczestnik wytoczył powództwo przed upływem 60 dni od podjęcia próby polubownego rozwiązania sporu, uznać należało za nieistotną, jak i nieaktualną.

Jak trafnie zauważył Sąd Okręgowy skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego nie jest środkiem służącym instancyjnej kontroli orzeczenia sądu arbitrażowego przez sąd powszechny. Przyczyny uchylenia wyroku sądu polubownego zostały enumeratywnie wyliczone w art. 1206 k.p.c. i niedopuszczalne jest badanie, czy sąd polubowny należycie rozstrzygnął sprawę pod względem faktycznym i prawnym. Sąd powszechny nie rozpoznaje bowiem merytorycznie sporu pomiędzy stronami postępowania arbitrażowego (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2007 r., I CSK 82/07, OSNC 2008/6/64). Sąd powszechny nie sprawdza, czy zaskarżony wyrok sądu polubownego znajduje oparcie w faktach przytoczonych przez strony oraz czy fakty te zostały prawidłowo ustalone. Również sama w sobie sprzeczność z prawem materialnym nie może uzasadniać uwzględnienia skargi, bowiem naruszenie prawa materialnego musi być tego rodzaju, iż doprowadziło do wydania orzeczenia, które swą treścią narusza podstawowe zasady porządku prawnego (np. powyżej już przywołany wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2002 r., III CKN 492/01; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 29 maja 2000 r., I ACa 65/00, OSA 2001/2/10).

W świetle powyższego stwierdzić należało, że nie mogły być przedmiotem badania w ramach niniejszej skargi kwestie dotyczące wykładni art. 1 ust. 1.11 porozumienia (zwłaszcza, że skarżąca odwoływała się do celu zakazu, a nie naruszenia językowych dyrektyw wykładni), jak i to czy J. K. był zaangażowany w rozważaną przez strony współpracę

kapitałową i czy w ogóle posiadał informacje poufne, które miały być chronione porozumieniem z dnia 5 listopada 2010 r.). Nie mógł zatem zostać uznany za trafny zarzut dotyczący naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 65 § 2 k.c. poprzez błędną wykładnię postanowień spornego porozumienia.

Mając powyższe na względzie, opierając się na bezspornych ustaleniach faktycznych dokonanych przez Sąd I instancji, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd II instancji orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3, art. 99, art. 108 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz na podstawie § 10 ust. 1 pkt 4 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t. jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 490).